Nal. poczt. opł. rycz.

TYGODNIK
ZJEDNOCZENIE
ORGAN ZJEDNOCZENIA MIESZCZAŃSKIEGO W KRAKOWIE

Rok II. Kraków, dnia 19 i 26 stycznia 1930. Nr. 3—4.

Prenumerata wynosi:	Adres Redakcji i Administracji:	Cena pojed. egzemplarza
rocznie . . . . Zł. 10·— półrocznie . . . . „ 5·20 kwartalnie . . . . . . „ 2·60 miesięcznie . . . . . . „ 1·	Kraków, ul. św. Marka l. 8. Telefon 576.	25 groszy.

Rzemiosło — samorządem.

Praca około montowania Izb rzemieślniczych dobiega dopiero ku końcowi, a już z różnych stron następują ataki, w rozgłaszaniu wieści niewiadomo skąd pochodzących, jakoby samorządy te były stworzone jedynie i wyłącznie na podkopywanie bytu rzemiosła. Nie wchodzę zupełnie w ocenę tych wiadomości, gdyż nie należę do ludzi, którzy z lubością bawią się w rozszerzanie plotek różnego rodzaju, widzę jednak, że samorząd gospodarczy rzemiosła jest bardzo wielu ludziom solą w oku i chętnie widzieliby rzemieślnika jak dawniej bezbronnego, używanego do celów partyjnych.

Niechże więc dobrodzieje rzemiosła zapomną o dawnych dobrych czasach, a zrozumią, że rzemiosło polskie ma daleko ważniejsze zadanie, jak czerpać pokarm w artykułach inscenizowanych przez jednostki nie bardzo dobrze poinformowane o potrzebach jego i że rzemiosło wkrótce wystąpi z pracą na zewnątrz, w której będzie uwidoczniona głęboka myśl o obowiązku rzemiosła tak wobec siebie samych, jakoteż wobec wolnej Ojczyzny.

Proszę tylko trochę cierpliwości, nie odrazu buduje się gmachy, najsamprzód musi być stworzony fundament silny, bez którego wszelka solidna budowa jest wykluczona. Rzemiosło rozumie doskonale, i jeżeli z całą powagą i stanowczością przystępuje do pracy, to rzecz jasna, że rozumie, jak wielka odpowiedzialność na jego barkach ciąży.

A cóż to są te Izby — przecież to organizacje, w których zasiada grono wybranych rzemieślników, którzy w życiu swem musieli już coś zdziałać dla rzemiosła, gdyż w innym wypadku nie odważyliby się zasiadać do stołu, przy którym mają być czynione pociągnięcia, które rzemiosłu mają przynieść poprawę dotychczasowych stosunków. Wątpię dalej, by grono tych wybranych kuło broń przeciw sobie samym i przeciw swym kolegom, bo w ten sposób naraziłoby się na napiętnowanie ze strony tych, którzy obdarzyli go zaufaniem. Rzemiosło polskie — zdobywając samorząd gospodarczy, było świadome ogromu pracy jaka go czeka i wiedziało doskonale, że znajdą się nawet wśród rzemiosła samego wykolejone jednostki, które zaprzedawszy już dawno swe sumienie, nie dbają o dobro rzemiosła, lecz o dobro tych w których imieniu działają. Radzimy jednak tym panom, by ostrożniej postępowali, gdyż mogą się znaleźć nagle w bardzo przykrej i niemiłej sytuacji, która dla nich będzie tem dotkliwszą, że zostaną zaskoczeni działalnością grona tych rzemieślników, którzy powołani do pracy samorządowej, zmuszą ich do kapitulacji, a tem samem do zaprzestania nietylko rozpuszczania wieści niczem nieuzasadnionych, ale co ważniejsze do poniżania godności stanu rzemieślniczego.

Co prawda lepiej jest wprowadzać ferment niezdrowy, jak budować rzecz realną, ale na to niema rady, jak długo w rzemiośle będą jednostki, które są niegodne nosić tę nazwę, tak długo nie dojdziemy do tej doskonałości, do której dąży każdy prawy rzemieślnik polski. Wiemy, że walkę plotek zaprowadziły rządy zaborcze i wiemy dobrze, że tak wśród rzemiosła, jak i innych stanów są jeszcze osoby owiane tą jedyną zaletą, nie zrażamy się jednak tem wcale, nie pozwalamy jednak, by w wolnej Ojczyźnie zwalczano tych, którzy dużo dobrego dla stanu własnego zdziałali.

Przeciwnie idąc za wskazówkami budowniczego Polski, będziemy nadal głusi na wszelkie hasła, a będziemy pracą swoją starali się okazać godnymi tego wielkiego daru udzielonego nam za rządów Premjera Dra Bartla przez wielce zasłużonego około rozwoju życia gospodarczego ministra przem. i handlu inż. Kwiatkowskiego. I zapewniamy tych wszystkich, którzy zwalczają posła inż. Mianowskiego i jego otoczenie, za doprowa-

dzenie do skutku samorządów gospodarczych rzemiosła, że znajdują się na drodze bardzo źle zbudowanej i o ile z drogi tej nie zejdą sami, będą sobie musieli przypisać następstwa swego zaślepienia. Mamy dość ducha zaborczego, jesteśmy wolnymi obywatelami i chcemy budować naszą przyszłość w zwartym szeregu, pewni, że nasze wysiłki zostaną uwieńczone dodatnim skutkiem.

Lwowianin.

Zarząd Zjednoczenia Mieszczańskiego zawiadamia swych członków, że lokal Zjednoczenia Mieszczańskiego został otwarty dla użytku członków we wszystkie niedziele i święta wieczór od godz. 6—10-ej.

Sfery gospodarcze a przyszły polski kodeks handlowy.

(Iskra) Prace nad opracowaniem i wydaniem polskich kodeksów prawnych posunęły się w ostatnich czasach bardzo znacznie naprzód. Jedną z trudniejszych prac w tym kierunku jest przygotowanie projektu przyszłego kodeksu prawa cywilnego i handlowego.— Szczególnie, jeżeli chodzi o tę ostatnią dziedzinę — pracę kodyfikacyjną utrudnia zastosowanie teorji do obecnych warunków, w jakich znajduje się handel w Polsce.

Trudność leży przedewszystkiem w tem, że w poszczególnych dawnych dzielnicach Polski obowiązują dotychczas różne przepisy prawne. Przyszły kodeks handlowy musi więc liczyć się z jednej strony z obowiązującemi dotychczas przepisami oraz ze zwyczajami i przyzwyczajeniami kupiectwa, — z drugiej zaś strony z obecnemi warunkami handlowemi oraz możliwościami, jakie się otwierają przed polskim handlem na przyszłość.

Pytanie, jaki będzie przyszły kodeks handlowy, niezmiernie interesuje sfery gospodarcze Polski. Prawo handlowe jest bowiem dla obrotu towarów i dla stosunków handlowych najwyższym regulatorem, do którego w wypadku jakiegoś konfliktu odwołuje się jedna i druga strona, występująca przy wszelkich tranzakcjach handlowych. To też sfery gospodarcze wyłoniły specjalną komisję porozumiewawczą, złożoną z przedstawicieli Izby przemysłowo-handlowej warszawskiej, jako Izby urzędującej, oraz Centralnego Związku przemysłu, handlu, górnictwa i finansów, Naczelnej Rady zrzeszeń kupiectwa polskiego i wreszcie Centrali związku kupców, celem ustalenia zasad, na których z punktu widzenia postulatów sfer gospodarczych powinien być oparty nasz przyszły kodeks handlowy.

Jeżeli chodzi o wstępne ustalenie podstaw kodeksu, to sfery gospodarcze wypowiadają się jednomyślnie za tem, aby jako punkt wyjścia dla naszego prawa handlowego przyjąć pojęcie „przedsiębiorstwa" — nie zaś pojęcie „kupca". Komisja porozumiewawcza sfer gospodarczych uważa, że pojęcie „przedsiębiorstwa" — z praktycznego punktu widzenia — jest dostatecznie jasne. Wychodzi przytem komisja z założenia, że potrzeby życia idą w kierunku wyodrębnienia całości przedsiębiorstwa od pozostałego majątku przedsiębiorcy.

Przedsiębiorstwo, jako całość, oddzielone jest organizacyjnie od innych majątków przedsiębiorcy lub przedsiębiorców.

Trudność przy takiem stawianiu sprawy polega na tem, aby przez to nie była osłabioną odpowiedzialność jednoosobowego przedsiębiorcy oraz spólników w spółce firmowej z całego majątku. Atoli nowoczesna myśl ekonomiczna rozróżnia jednak bardzo zdecydowanie przedsiębiorstwo od pozostałego majątku przedsiębiorcy. Opierając się więc na tem, sfery gospodarcze pragną, aby właśnie do tego nowoczesnego pojęcia przystosować i nasze przyszłe ustawodawstwo handlowe.

Z drugiej strony, — dotychczas używane w kodeksach handlowych pojęcie „kupca" nadawało prawu handlowemu charakter jak gdyby stanowy. Przy zamianie pojęcia „kupca" na „przedsiębiorstwo" — ten pseudo-stanowy charakter odpadłby i prawo handlowe zgodnie z współczesnemi tendencjami stałoby się pod względem formy bardziej powszechne.

Oparcie podstaw naszego kodeksu handlowego na pojęciu przedsiębiorstwa byłoby tem racjonalniejsze, że pojęcie to zostało użyte w szeregu postanowień rejestru handlowego. Komisja bowiem, która opracowała projekt dekretu Naczelnika Państwa z dnia 7 lutego 1919 roku o rejestrze handlowym, powzięła ideę wysunięcia na poczesne miejsce w ustawodawstwie handlowem pojęcia właśnie przedsiębiorstwa. Doświadczenie z dziesięciu lat stosowania tego rejestru handlowego wykazało, że postanowienia wspomnianego dekretu, oparte na pojęciu przedsiębiorstwa, są życiowe i praktyczne.

Gdyby powyższe stanowisko zostało przyjęte, to konsekwentnie za firmę należałoby uważać nazwę przedsiębiorstwa, nie zaś nazwisko kupca. Również w konsekwencji zajęcia takiego stanowiska należałoby skonstruować i rejestr handlowy, jako rejestr przedsiębiorstw, a nie kupców, jak to jest obecnie. Takie skonstruowanie rejestru handlowego upodobniłoby go do gruntowych ksiąg hipotecznych, — czyli że rejestr handlowy stałby się rejestrem przedsiębiorstw, należących do tych lub innych osób, — a nie, jak dotychczas, rejestrem osób, posiadających te lub inne firmy. Tego rodzaju inowacja jest bardzo pożądana przez sfery gospodarcze i odpowiada nowoczesnym warunkom handlowym.

Wprowadzenie tych pojęć do ustawodawstwa handlowego wymagałoby w dalszej konsekwencji również, by wszelkie czynności dotyczące organizacji oraz prowadzenia przedsiębiorstwa, uznane zostały jako czynności handlowe.

Nadmienić wypada, że na powyższe zasady podstawowe, na których miałby się oprzeć przyszły polski kodeks handlowy, zgodziły się sfery gospodarcze jednomyślnie. Ta opinja zainteresowanych sfer ułatwi w dużym stopniu pracę komisji kodyfikacyjnej prawa handlowego. Zasługuje zaś ta opinja na uwagę tembardziej, że wprowadza do konserwatywnego z natury rzeczy prawa handlowego pojęcia nowoczesne, zaczerpnięte z najnowszych myśli ekonomicznych.

A. Zymbrzycki.

Czytelniku! Ilu zjednałeś prenumeratorów dla tygodnika „Zjednoczenie"?

Przed reformą
Kas Chorych.

Obowiązująca ustawa o Kasach Chorych, jak wskazuje dziesięcioletnie doświadczenie, nie odpowiada zupełnie bezpośrednim potrzebom życiowym ubezpieczonych, nie wypełnia również swych zadań z punktem widzenia państwa. Zmiana ustawy z 19 maja 1920 roku jest sprawą całkowicie dojrzałą i przeprowadzona zostanie w ramach ustawy t. zw. scaleniowej, obejmującej całość zagadnień ubezpieczeń społecznych.

W przewidywaniu, że prace ustawodawcze, poczynając od zredagowania projektu rządowego, a kończąc na odpowiedniej uchwale sejmowej, którą trzeba będzie dopiero wcielać w życie, — zajmą bardzo wiele czasu. Już teraz ministerstwo pracy i opieki społecznej zapoczątkowuje pewne zmiany, które pomieścić się dadzą w ramach obowiązujących przepisów ustawodawczych, a staną się podwaliną przyszłej struktury ubezpieczeniowej. Ministerstwo pracy i opieki społecznej zwróciło szczególną uwagę na te bolączki dziedziny ubezpieczeń społecznych, które najbardziej dotkliwie dają się we znaki.

Niema dwóch zdań, że tutaj w pierwszym rzędzie należy postawić sprawę reorganizacji lecznictwa w Kasach Chorych. Otóż mamy przed sobą okólnik ministerstwa pracy i opieki społecznej, skierowany do dyrektorów okręgowych urzędów ubezpieczeń. W okólniku tym znajdujemy sformułowanie zasad reorganizacji lecznictwa w Kasach Chorych, na podstawie wieloletniego doświadczenia i ostatniej wymiany zdań między technikami-ubezpieczeniowcami a światem lekarskim.

Nowy ustrój lecznictwa kasowego ma się przedstawiać, jak poniżej. System ambulatoryjnego leczenia, który powodował stałe niezadowolenie ubezpieczonych ze względu na „maszynowe", bezduszne traktowanie pracy lekarskiej i cierpień pacjenta, zostanie zniesiony.

Ośrodkiem nowego systemu leczenia będzie lekarz, czuwający stale w określonym rejonie nad zdrowiem grupy ubezpieczonych (ca 1000) czyli t. zw. lekarz domowy. Do niego zgłaszać się będą chorzy, lub używać jego pomocy. Lekarz domowy będzie niósł pierwszą pomoc lub poradę, będzie sam leczył, lub w trudniejszych wypadkach skierowywał do polikliniki (do specjalistów), lub szpitala. W swej opiece lekarskiej będzie się mógł zapoznać z warunkami domowemi pacjenta, pacjent będzie miał swego lekarza, — obaj zaś przestaną być dla siebie liczbami bez treści.

Lekarz domowy będzie miał do pomocy higjenistkę i akuszerkę. Oczywiście współpracować będzie on siłą rzeczy na swoim terenie z instytucjami opieki społecznej, przychodniami przeciwgruźliczemi, przeciwalkoholowemi, „kroplami mleka", stacjami higjeny zapobiegawczej, ośrodkami zdrowia i t. p., co w rezultacie pozwoli skierować sprawę podniesienia higjeny na właściwe tory. Drugą linją porady staną się polikliniki, stanowiące podstawę pracy lakarzy-specjalistów. Tutaj leczyć będą specjaliści, lub stąd udawać się do cięższej chorych pacjentów. Trzecie miejsce wreszcie zajmą szpitale i zakłady położnicze, w których ma znaleźć miejsce każda położnica.

Nowa sieć organizacji leczniczej Kas Chorych wymagać będzie automatycznie żywego udziału Kas Chorych w rozbudowie szpitalnictwa, którego niedorozwój jest dzisiaj wielkim brakiem w opiece nad zdrowiem publicznem. Stąd Kasy Chorych będą ściśle współpracować z analogicznemi dążeniami ze strony państwa i samorządu. Okólnik ministerstwa pracy i opieki społecznej kładzie również silny nacisk na współpracę z wydziałami lekarskiemi uniwersytetów t. j. ogniskami wiedzy, z których wychodzą nowe szeregi lekarzy.

W ciągu najbliższych dwóch miesięcy lekarze i kierownicy Kas Chorych, stykający się bezpośrednio z praktycznemi zagadnieniami, mają nadesłać uwagi, jakie im podyktuje wiedza i doświadczenie, poczem projekt reorganizacyjny uzyska ostateczną formę. Wyczerpywana dotychchczas do dna cierpliwość rzeszy ubezpieczonych obywateli, na wieść o akcji reorganizacyjnej, poczyna się odradzać z nową wiarą. Jeszcze parę miesięcy cierpliwości, a pocznie się nowy ład w Kasach Chorych.

Nie należy się łudzić, aby cud odmiany dokonał się błyskawicznie. Ale wolno wierzyć, że dobra wola lekarzy i dobra wola ubezpieczonych, zarówno jako wyborców, jak i pacjentów, potrafi z bezwładnej machiny Kas Chorych uczynić instytucję pożyteczną dla ubezpieczonych, a więc i dla państwa.

J. Drzewiecki.

Zjednoczenie Mieszczańskie
zawiadamia, iż
w sobotę dnia 1-go lutego 1930 r.
urządza
w salach Towarzystwa Strzeleckiego
Wielki Bal Mieszczański
Wstęp 7 zł. :-: :-: Akademicki 4 zł.
Zaproszenia wydaje Sekretarjat Zjednoczenia Mieszczańskiego, codziennie wieczór między godz. 7 a 9-tą.

Reforma finansowa
w Belgji.

Podatnicy belgijscy, których z okazji drugiej reformy pieniężnej obciążono dodatkowo podatkami w wysokości 1.500 miljonów franków, obecnie będą korzystali z odciążenia podatkowego prawie w tej samej wysokości, reprezentującej około 15% wpływów skarbowych. Odciążenie podatkowe przypada w połowie na podatki bezpośrednie, w połowie na podatki pośrednie i na pierwszem miejscu obejmuje obniżenie podatku od obrotu z 2% do 1%, t. j. o około 700 miljonów franków.

Najciekawszą w projekcie ustawy, przedłożonym przez rząd, jest

zmiana podatku osobistego od ogólnego dochodu. Zamiast, jak dotychczas, opierać się przy wymiarze tego podatku na oświadczeniu podatnika, dotyczącem jego rzeczywistych dochodów, wysokość tego podatku będzie ustalana przez Skarb na podstawie przypuszczalnych dochodów. Dochody te będą obliczane na podstawie wartości przybliżonej mieszkania, umeblowania, wydatków na służbę, pojazdy, konie, statki i t. p. Rząd belgijski na podstawie poczynionych doświadczeń uważa, że tego rodzaju ocena będzie bliższa prawdy od oceny wynikającej z sumowania poszczególnych kategoryj dochodów podatników. W istocie na 37 miljardów franków dochodów zdeklarowanych jedynie 2 pochodziły z nieruchomości, a 3 z kapitałów ruchomych, co świadczy o znacznych nadużyciach, którym Skarb nie był w stanie zapobiec. W rzeczywistości bowiem masa walorów ruchomych wynosiła przeszło 120 miljardów franków akcyj i 20 miljardów franków obligacyj.

Inny charakterystyczny rys projektu stanowi niechęć rządu wobec walorów ruchomych. Tak np. podczas gdy inne podatki są obniżane, podatek od obligacyj nadal wyniesie 16%, a od akcyj 22%. Silniejsze obciążenie podatkowe kuponu akcyj od obciążenia kuponów obligacyj wynika zapewne z chęci postawienia w gorsze warunki oszczędzającego, który przedkłada lokaty o dochodzie stałym. Rozumowanie to niewątpliwie jest niesłuszne, jeżeli uwzględnimy, że właśnie akcjonarjusze ożywiają tempo tranzakcyj gospodarczych. Oni to wspierają wszelkie inicjatywy, finansują operacje długoterminowe, biorą na siebie ryzyko, podczas gdy posiadcze obligacyj udzielają pożyczek jedynie przedsiębiorstwom o ustalonej wysokości dochodów.

Postanowienia karne w ustawie

o podatku przemysłowym.

Państwowy podatek przemysłowy powoduje pośród innych obciążeń państwowych największą ilość utyskiwań płatników i największą ilość spraw karno-sądowych, wytaczanych za przekroczenia postanowień, zawartych w ustawie o tym podatku. Ustawa ta bowiem obok norm, dotyczących wymiaru podatku, sposobu zaskarżania decyzyj władz i t. p. — przewiduje również odpowiedzialność sądowo-karną za przekroczenie różnych jej przepisów. Dużą ilość powstających stąd spraw karnych i kontrowersyj między władzami skarbowemi a płatnikami, tłómaczyć należy niedostateczną znajomością i niedocenianiem ścisłego przestrzegania przepisów ustawy o państwowym podatku przemysłowym przez zainteresowanych. Jest to tem dziwniejsze, że z ustawą tą świat handlowo-przemysłowy styka się niemal codziennie i bardzo często musi spełniać nałożone przez nią obowiązki.

W pierwszej połowie (do 15-go) każdego miesiąca pobierana jest zaliczka miesięczna na poczet tego podatku od obrotu, osiągniętego w miesiącu poprzednim przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorji i przez przedsiębiorstwa przemysłowe I—V kategorji, prowadzące prawidłowe księgi handlowe, — wreszcie przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze (spółki akcyjne).

Na początku każdego kwartału pobierana jest zaliczka kwartalna na poczet tego podatku od obrotu, wymierzonego przez władze od przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych, nie prowadzących prawidłowych ksiąg handlowych, oraz przez zajęcia przemysłowe i samodzielne zajęcia zawodowe.

Pozatem przy końcu roku każdy prowadzący przedsiębiorstwo ma obowiązek wykupienia świadectwa przemysłowego na następny rok kalendarzowy. Jeżeli do tego dodamy lustracje władz skarbowych, przeprowadzane dla ustalenia wymiaru podatku, dalej zeznania podatkowe składane przez przedsiębiorców, a wreszcie umiejętne i sumienne prowadzenie ksiąg handlowych, — to wyjaśnimy dostatecznie codzienną niemal potrzebę obcowania każdego handlującego z tą ustawą.

We własnym więc interesie powinni przedsiębiorcy i kupcy znać dokładnie jej przepisy dla prawidłowego stosowania tych postanowień.

Główne postanowienia tej ustawy, których przekroczenie pociąga za sobą odpowiedzialność sądowo-karną, są następujące:

Prowadzący przedsiębiorstwo, ma przedewszystkiem obowiązek nabycia świadectwa przemysłowego w terminie do 31 grudnia. Ulgowy termin 14-dniowy, przewidziany dla płatności rat podatku przemysłowego, nie ma zastosowania przy wykupywaniu tych świadectw. Prowadzenie przedsiębiorstwa bez wykupienia świadectwa przemysłowego pociąga za sobą karę pieniężną w wysokości 3 do 20-krotnej sumy, nieuiszczonej za świadectwo. Poza płaceniem tej kary, prowadzący przedsiębiorstwo obowiązany jest nabyć świadectwo przemysłowe, względnie kartę rejestracyjną.

Niewywieszenie na widocznem miejscu w lokalu przedsiębiorstwa świadectwa przemysłowego ulega karze do 1000 zł. — W wypadku zmiany właściciela przedsiębiorstwa za niezawiadomienie odnośnej władzy podatkowej o tym fakcie w przeciągu miesiąca, nakładana jest grzywna do wysokości 100 zł.

Niezłożenie w terminie przepisanym zeznania podatkowego o obrocie lub złożenie w zeznaniu danych niezupełnych, ulega karze grzywny w wysokości od 50 do 500 zł. Niezastosowanie się do wezwania władzy podatkowej, która może zażądać złożenia uzupełniających danych w oznaczonym przez siebie terminie, ulega karze do 500 złotych.

Największa kara przewidziana jest za niedopuszczenie osób delegowanych przez władzę powiatową dla dokonania lustracji przedsiębiorstwa celem ustalenia wymiaru podatku. Za to wykroczenie przewidziana jest kara 3 miesięcy więzienia lub w łagodzących okolicznościach — grzywna do 1000 zł. Kara ta zostaje nałożona w wypadku, jeżeli niedopuszczenia urzędników do lustracji nie można skwalifikować jako czynu, przewidzianego w kodeksie karnym, jak n. p. opór władzy. W tym wypadku tego rodzaju przekroczenie przedsiębiorcy karane jest według norm kodeksu karnego.

Płatnik - przedsiębiorca, który świadomie fałszywie deklaruje obrót, ulega karze bardzo surowej. Artykuł 105 Ustawy o podatku przemysłowym zawiera w tej materji następujące postanowienia: „Kto w celu uchylenia od ustawowej powinności podatkowej siebie lub osoby przez siebie zastępowa-

nej świadomie poda w zeznaniu o obrocie względnie w wyjaśnieniu nieprawdziwe wiadomości, które mogą się przyczynić do udaremnienia wymiaru albo do uszczuplenia należącego się podatku, niezależnie od obowiązku zapłacenia należnej kwoty podatkowej, ulegnie karze pieniężnej od 2 do 20-krotnej sumy uszczuplonego podatku, a w razie okoliczności obciążających, ulegnie karze do 3 miesięcy więzienia". Z przepisu tego wynika, że rzeczywista strata skarbu nie wymaga udowodnienia, a wystarcza do nałożenia kary ustalenie świadomego fałszu, i choćby teoretyczna możliwość strat skarbu. Jednak dla nałożenia kary więzienia konieczne jest ustalenie przez sąd okoliczności, obciążającej n. p. fałszu ksiąg obrotowych przez płatnika.

Płatnik, który dopuścił się przestępstwa uchylania się od powinności podatkowej, ma możność uniknięcia kary w myśl art. 116 ustawy. Do czasu, w którym władza podatkowa otrzyma wiadomość o przestępstwie, płatnik może fałszywe zeznanie sprostować i to sprostowanie nie pociąga za sobą konsekwencji karnej.

Wreszcie prowadzenie w nierzetelny sposób ksiąg handlowych w celu uszczuplenia dochodu skarbu ulega karze od 2 do 20-krotnej sumy uszczuplonego dochodu.

A. Zambrzycki.

Wpływ zajęć na zdrowie.

(Iskra) Nasz stan zdrowotny pozostaje w ścisłym związku z rodzajem wykonywanych przez nas zajęć i zawodów. Ameryka, która dla praktycznych celów ochrony pracy interesuje się tem zagadnieniem niezmiernie żywo, przeprowadziła pewnego rodzaju statystykę, mającą ustalić cyfrowo stopień wpływu zajęć na zdrowie i śmiertelność pracujących. Jako miarę porównawczą wzięto zawód pastora, zajęcia którego — wedle obliczeń — najmniej wpływają na jego stan zdrowia. Wyniki są następujące: — na 100 wypadków śmierci wśród pastorów przypada wśród rolników 143, wśród szewców, rymarzy i siodlarzy 166, pośród murarzy 176, wśród drukarzy 193, wśród introligatorów 210, pośród pracowników hutniczych — zwłaszcza szklarskich — 216. — Ciekawem jest jednak, że największą śmiertelność wykazuje zawód kelnerów, osiągagjąc cyfrę 387. Niewątpliwą rolę odgrywa tu trudny do uregulowania charakter ich zajęć i przymusowe przebywanie w dusznej atmosferze, sprzyjającej rozwojowi chorób płucnych.

Prawo kształcenia uczniów rzemieślniczych.

Krakowska Izba Rzemieślnicza zgodnie z uchwałą powziętą na swem Zebraniu w dniu 15 grudnia b. r. wniosła do Pana Ministra Przemysłu i Handlu memorjał o ustalenie, że rzemieślnikom w Małopolsce, którzy swój zawód wykonują na podstawie uprawnień, płynących z austrjackiej ustawy przemysłowej nadal przysługuje nabyte prawo używania tytułu mistrza i kształcenia uczniów rzemieślniczych.

W związku z tem dowiadujemy się, że Pan Minister Przemysłu i Handlu zajął się powyższą sprawą i należy się spodziewać jak najprzychylniejszego dla rzemiosła Małopolski rozpatrzenia postulatów krakowskiej Izby Rzemieślniczej.

Majątek narodowy Polski.

Majątek narodowy Polski obliczają na około 100 miljardów złotych, czyli mniejwięcej 11 miljardów dolarów, a dochód społeczny szacuje się na 12 miljardów złotych, czyli 1.3 miljarda dolarów. Co do tych cyfr panuje jednak bardzo znaczna rozbieżność pomiędzy ekonomistami polskimi. W każdym razie wydaje się, że przedewszystkiem nisko jest wzięta cyfra majątku narodowego.

* * *

Cyfry obrazujące wartość majątku narodowego i wysokość dochodu społecznego dają wprawdzie wyobrażenie o sile materjalnej danego narodu, ale nic jeszcze nie mówią o dobrobycie ludności i zamożności kraju. Ażeby tutaj wyrobić sobie jakąś opinję, należałoby najpierw obliczyć jedno i drugie na głowę ludności. Przed wojną majątek narodowy, obliczony na głowę jednego mieszkańca wynosił w Stanach Zjednoczonych 2100 dolarów, w Anglji 1550, we Francji 1650, w Niemczech 1240, w Austrji 600, w Rosji 425. Dochód społeczny wynosił na jednego mieszkańca w Stanach Zjednoczonych 360 dolarów, w Anglji 250, we Francji 160, w Niemczech 150, w Austrji 105.

U nas dochód społeczny, obliczony na jednego mieszkańca przyjmuje się w wysokości 500 złotych, czyli coś około 55 dolarów.

Ale i te cyfry nie stanowią jeszcze o zamożności względnie ubóstwie kraju. Należy jeszcze wziąć pod uwagę w jaki sposób rozdziela się dochód społeczny na poszczególne warstwy ludności: czy mianowicie uczestniczą w nim najszersze sfery, czy też skupia się w większej swej części w stosunkowo nielicznych klasach, podczas gdy szerokie masy pozostają w nędzy. W Anglji i w Niemczech 70 procent dochodu społecznego stanowią zarobki i pensje robotników i pracowników. Z tego wynika, że dochód jest tam stosunkowo równomiernie podzielony, ale zarazem jest spora ilość ludzi bogatych w osobach przedsiębiorców, którzy te zarobki i pensje wypłacają. Taka struktura dochodu społecznego jest typowa dla krajów uprzemysłowionych, odznaczających się dużą siłą rozwojową. U nas pod tym względem jest wręcz przeciwnie. Zarobki i płace stanowią tylko stosunkowo nieznaczną część dochodu społecznego, przyczem należy jeszcze uwzględnić, że największym pracodawcą jest u nas państwo, które zatrudnia blisko połowę całej polskiej armji pracowniczej i robotniczej. Resztę dochodu społecznego stanowi dochód ludności wiejskiej. U nas mamy zatem niemal że idealny podział dochodu społecznego na całą ludność i tylko tem się tłumaczy, że istniejemy przy tak niskim dochodzie na głowę ludności, że połowa naszej ludności nie ginie z niedostatku i głodu. Bogatych ludzi nie mamy, albo prawie nie mamy. Wszyscy razem jesteśmy nędzarzami. Co zarobimy, to zjadamy, takich którzy bogacąc się, mogliby wytwarzać nowe kapitały i powiększać majątek narodowy, a tem samem i społeczny dochód, nie mamy. Niewiadomo nawet, czy czasem nie zjadamy powoli naszego majątku narodowego.

Składajcie oszczędności

w Banku Spółdzielczym w Krakowie, ul. św. Marka L. 8.

Bank Spółdzielczy płaci odsetki najwyższe.

Przyjmuje wkłady w złotych i dolarach. — Wypłaty uskutecznia na każde żądanie.

Kapitał gwarancyjny zł. 6,000.000.

Kobieta a życie polityczne.

(Iskra) Przeważnie z lękiem myślimy o kobiecie, zajmującej się polityką. W wyobraźni naszej na słowo „polityczka" wyrasta postać o rozwichrzonej czuprynie i pałających policzkach, zacietrzewiona, w każdej rozmowie, nie dysponująca wprawdzie zbytnią ilością argumentów, ale za to dużą ilością przesady, — postać pozbawiona wdzięku i niemal odstraszająca. Nie wieleby nam przyszło z tego, gdybyśmy sobie zadali wielki trud zbadania, skąd się wziął i jak powstał ów odstraszający obraz. Faktem natomiast jest, iż od dawna nie odpowiada on rzeczywistości.

Prawdą jest natomiast coś zupełnie innego. Kobiety zapalają się do wielkich idei i są nieustraszonemi bojowniczkami, ilekroć trzeba walczyć o ich urzeczywistnienie. Ale jeśli chodzi o udział trwały w tem, co określamy nazwą „życia politycznego", to naogół nie mają w tym kierunku zbytniego zapału, a nawet cały szereg kobiet samodzielnych wygłasza często opinję, iż „polityka wstręt w nich budzi".

Czemże jest jednak owa „polityka"? Powinna być córką wielkiej, twórczej idei, t. j. jej urzeczywistnieniem w konkretnych, poszczególnych wypadkach. Jakże często zaś jest tylko pasierbicą: — bierze od niej hasła, podszywa się pod bliski z nią związek krwi, a faktycznie jest czemś bardzo dalekiem albo spaczonem.

Tu leży po większej części źródło faktu, iż często kobiety wartościowe stronią od brania udziału w życiu politycznem. Jednakże są i inne przyczyny, dla których ogół kobiecy odnosi się do spraw politycznych obojętnie. Pochłonięte sprawami ogniska domowego, do których często dziś dochodzą również i sprawy zarobkowo-zawodowe, kobiety z trudem tylko wykroić mogą chwilę na zainteresowanie się sprawami ogólnemi. — Często nie doceniają też swego własnego wpływu i znaczenia, zapominając o tem, że chociażby tylko ilościowo stanowią one większą część społeczeństwa, — i że ten minus, który tak często jest źródłem żarcików, może stać się właśnie ich plusem w sprawach poważnych.

Dawny feminizm równości kobiety z mężczyznami wydaje się dzisiejszym kobietom już często naiwny. Sprawa ta jest przesądzona. Wiemy, że kobieta jest w możności zdobywać i to samo wykształcenie i zajmować te same stanowiska co mężczyzna. Wiemy również dobrze, iż trudności w zdobywaniu i jednego i drugiego nie płyną z nierównych wartości umysłowych, lecz z warunków życiowych i z różnic psychologicznych. Ambicją dzisiejszych kobiet nie jest bierne naśladowanie mężczyzn, lecz wprowadzenie w życie społeczne, polityczne i kulturalne tych doniosłych pierwiastków psychiki kobiecej, które dotąd leżały odłogiem.

W państwie nowo-powstającem wszystko jest w stanie tworzenia: szkolnictwo, opieka nad matką i dzieckiem, sprawy domowo-gospodarcze, ochrona pracy kobiet i małoletnich — i tysiące podobnych kwestyj, obchodzących kobietę. — Pomijając już to, stwierdzić trzeba, że wogóle niema chyba ani jednego zagadnienia społecznego czy politycznego, któreby nie tyczyło kobiet. Wszak życie każdej rodziny uzależnione jest od tysiącznych spraw, związanych ze zbiorowem życiem społeczeństwa i państwa, a więc od tych spraw, — które się w potocznym języku określa nazwą „polityki".

Stąd koniecznem jest, aby kobiety w ramach swej roli sprawami temi się interesowały i zajmowały. Oczywiście, trudną jest praca w pojedynkę, a już o działalności w tych warunkach nie może być mowy. Konieczną jest praca zbiorowa.

Stąd też pojawiła się potrzeba powołania do życia organizacyj kobiecych, któreby orjentowały je o szeregu zagadnień publicznych, dawały im możność wypowiadania się i stwarzały pole do pracy społeczno-politycznej, odpowiadającej ich psychice.

Istniały już wprawdzie przedtem różne organizacje kobiece, które bądźto — faktycznie, bądź tylko pozornie wykluczyły ze swych programów „politykę", uważając, iż sama firma polityczna kobiety zniechęca do wspólnej pracy. Organizacją natomiast, która jasno i szczerze stawia sprawę pod tym względem, jest Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet, który pragnie pracować w duchu idei Marszałka Piłsudskiego. Zakreślił on szerokie ramy dla swej działalności. Jest jednocześnie organizacją polityczną, społeczną i kulturalną. Wydaje własne swoje pismo p. t. „Praca obywatelska". Swe zadania pojmuje jako walkę o nową rolę kobiety w państwie, — walkę nie o prawa „płci pięknej", ale o współpracę z mężczyzną na wszystkich polach, które dziś stoją przed społeczeństwem, — walkę nie o naśladowanie mężczyzn, ale o zdobycie z własnej współdziałalności kobiecej tego bogactwa cech, które dopomagają do tworzenia silnego i mocnego państwa.

Dr Anna Minkowska.

PODZIĘKOWANIE.

Zarząd Zjednoczenia Mieszczańskiego składa serdeczne podziękowanie JWPanu Teofilowi Cholewiczowi za cenny dar ofiarowany bibljotece Zj. M. w postaci 16-tu roczników „Nowości Ilustrowanych" oraz JWPanu Janowi Wolańskiemu za cenne książki ofiarowane dla bibljoteki.

ZA ZARZĄD:

Prezes *Fr. Zieliński* — Sekretarz *Malarz*

Prawo ubogich w procesie cywilnym.

W myśl obowiązujących przepisów tymczasowych o kosztach sądowych strona występująca przed sąd w sprawie cywilnej może korzystać z t. zw. prawa ubogich, dzięki czemu zostaje zwolniona od wszelkich kosztów sądowych i opłat hipotecznych. Prawo to udzielone zostaje stronie na mocy zaświadczeń odnośnej władzy gminnej lub policyjnej, iż nie posiada ona środków na prowadzenie sprawy.

Na skutek odrzucenia przez sąd apelacyjny prośby petenta o przyznanie mu prawa ubogich z tego powodu, iż w odnośnym zaświadczeniu stwierdzone było, iż posiada on majątek w postaci sześciu dziesięcin gruntu z zabudowaniami, Sąd Najwyższy uchylił tę decyzję, wydając orzeczenie, z którego wynika, iż przepis o przyznaniu prawa ubogich ulega wykładni rozszerzającej. W motywach wyłuszczono, iż „posiadanie majątku, samo przez się, nie decyduje jeszcze o posiadaniu środków na prowadzenie sprawy, wobec czego rzeczą sądu wyrokującego jest drogą zestawienia stanu majątkowego petenta, jego dochodów z wydatkami, niezbędnem do zapewnienia sobie, względnie rodzinie, utrzymania, orzec, czy petent ma możność łożenia kosztów na prowadzenie sprawy". (OSP. 548/29).

Ciekawa statystyka.

Od Towarzystwa ubezpieczeń na życie „Feniks" otrzymaliśmy oryginalne bilansowe zestawienie polis, które zostały zlikwidowane **w przeciągu roku 1929**, a których czasokres ubezpieczenia nie przetrwał jednego roku.

Wyszczególnionych zostało 50 wypadków, w których ubezpieczeni **uznani przez lekarza przy badaniu za zupełnie zdrowych zmarli w ciągu pierwszego roku ubezpieczenia:** Przyczyny śmierci były następujące:

Na udar serca 8 osób, z powodu wypadku 3 osoby, na udar mózgu 4 osoby, na zapalenie płuc 7 osób, na anginę 4 osoby, na raka 6 osób, na grypę 3 osoby, na zapalenie otrzewnej 2 osoby, zapalenie ślepej kiszki 1 osoba, na zapalenie nerek 2 osoby, na gruźlicę 4 osoby, obrzęk płuca 1 osoba, zakażenie krwi 1 osoba, zapalenie woreczka żółciowego 1 osoba, zapalenie trzustki brzusznej 1 osoba. Wiek ubezpieczonych wahał się od 25—59 lat. Ciekawe to zestawienie wykazuje olbrzymią ilość możliwości wypadków śmierci z powodu chorób, których ubezpieczony w chwili badania go przez lekarza zaufania Towarzystwa ubezpieczeń z okazji podpisania wniosku ubezpieczeniowego nie posiada, a która w krótkim czasie nastąpić mogą, powodując w skutkach śmierć przedwczesną.

Każdy zapobiegliwy ojciec rodziny bez specjalnego przekonywania go ubezpiecza się na rzecz swojej rodziny. Każdy zaś młody człowiek zmierzając do usamodzielnienia się ubezpiecza się, aby po oznaczonym okresie czasu zdobyć fundusz na założenie własnego warsztatu pracy.

Ubezpieczenia na warunkach niezwykle dogodnych przyjmuje Zjednoczenie Mieszczańskie, względnie Bank Spółdzielczy w Krakowie, ul. św. Marka 8, **tel. 576.** Można ewentualnie zwracać się wprost do Twa „Feniks" w Krakowie, ul. św. Gertrudy 8, telef. 3723.

Suche akumulatory.

Wytwórnie amerykańskie silników samochodowych pracują ostatnio nad ulepszeniem akumulatorów, które wypełniane dotychczas — jak wiadomo — płynnym kwasem siarczanym, z wielu powodów okazują się coraz mniej praktyczne w użyciu. Próby nad ulepszeniem idą przedewszystkiem w tym kierunku, by płynny kwas siarczany zastąpić masą stałą, podobnie jak to ma miejsce w t. zw. „suchych baterjach" elektrycznych. Dotychczasowe wyniki nie są jednak zadawalające. Stosunkowo najkorzystniejszym okazał się dotąd typ „pół-suchy", w którym ulepszenie polega na zespoleniu ołowianych płyt akumulatora masą, regenerującą się przez dolewanie do niej w odstępach 2—3 miesięcy zwykłej wody destylowanej. W każdym razie i to ulepszenie może już przynieść właścicielom samochodów poważną oszczędność, tak pod względem czasu i trudu, jak nawet pod względem pieniężnym w kosztach odnawiania akumulatorów.

Odpowiedzialność zawiadowcy spółki z ogr. odpowiedzialnością.

Sąd Najwyższy w Izbie III (dla b. dzielnicy austrjackiej) wyjaśnił (w sprawie Rw. 898/28), że niewpisanie tranzakcji handlowej, zawartej w lokalu spółki z ogr. odpow. przez zawiadowcę tejże spółki z osobą trzecią (klijentem), stwierdza tylko pewną niedbałość w prowadzeniu księgowości, nie może jednakże mieć znaczenia przy rozstrzyganiu kwestji odpowiedzialności prawnej, wynikającej z rzeczonej tranzakcji. Z chwilą, gdy zawiadowca spółki z ogr. odp. zawarł umowę z klijentem w lokalu spółki, działając właśnie w charakterze zawiadowcy, to wobec osoby trzeciej (klijenta) odpowiedzialność prawną ponosi spółka, a nie zawiadowca osobiście.

Pan Józef Wołowski złożył na fundusz budowy domu Banku Spółdzielczego zł. 50 — zamiast życzeń Noworocznych.

ZDZISŁAW TREUTLER

Wytwórnia Luster i Szlifiernia Szkła

Kraków, ul. św. Tomasza L. 8 (przy placu Szczepańskim)

Telefon Nr. 1560.

Wykonuje: **Lustra** belgijskie, czeskie i cienkie dekoracyjne, **odnawia** stare lustra.

Szyby szlifowane różnej grubości, szkło okienne, ornamentowe i dachowe.

Gabloty całe szklane, **Półki** szklane do urządzeń sklepowych.

Oszklenia zwykłe. Ceny przystępne.

SZLIFIERNIA SZKŁA I LUSTER
KAZIMIERZA WORONIECKIEGO
W KRAKOWIE, PLAC SZCZEPAŃSKI L. 7.
POLECA:
Lustra meblowe belgijskie, lustra w gotowych ramach, lusterka patentowe, lusterka kieszonkowe. Odnawia stare. Szyby szlifowane, szyby lustrowe, szyby półlustrowe, szyby krajowe okienne, muszlinowe, ornamentowe białe i kolorowe.

A. & J. Kurkiewicz
Fabryka Wyrobów masarskich
Kraków, ul. Grodzka L. 7
Telefon Nr. 1201.
Dwa razy dziennie świeże wędliny.

Zarząd Zjednoczenia Mieszczańskiego zawiadamia swych członków, że bibljoteka jest zawsze otwartą dla użytku członków w środy i soboty między godz. 7—9 wieczorem.

STEFAN IGLICKI
MAGAZYN MEBLI, DYWANÓW, MATERYJ NA MEBLE, FIRANEK i GOBELINÓW, ORAZ PRACOWNIA TAPICERSKA
w Krakowie, przy ul. Sławkowskiej L. 10.
Telefon Nr. 1251.
PAROWA FABRYKA MEBLI STOLARSKICH I TAPICERSKICH
w Krakowie—Podgórzu, przy ul. Kolejowej 5
Telefon Nr. 4111.
FIRMA ISTNIEJE OD ROKU 1886.

W sobotę dnia 8 lutego 1930 r. odbędzie się w lokalu własnym przy ul. św. Marka L. 8, II p.

WALNE ZGROMADZENIE
ZJEDNOCZENIA MIESZCZAŃSKIEGO

z następującym porządkiem dziennym:

I. Zagajenie.
II. Odczytanie protokołu.
III. Sprawozdanie z czynności Zjednoczenia przez generalnego sekretarza.
IV. Sprawozdanie kasowe.
V. Sprawozdanie komisji rewizyjnej.
VI. Wolne wnioski.

Początek o godz. 6-tej wieczorem. W razie braku kompletu odbędzie się posiedzenie z tym samym porządkiem dziennym o godz. 7-mej bez względu na ilość członków.

Prezes: **Zieliński.**
Sekretarz: **Malarz.**

Ceny ogłoszeń na ostatniej stronie:

Cała strona	110·— zł.	1/8 strony	20·— zł.
1/2 strony	65·— »	1/12 »	15·— »
1/4 »	35·— »	1/24 »	8·50 »
1/6 »	25·— »	1/48 »	5·— »

Ceny ogłoszeń wśród tekstu o 50% drożej.

Wydawca: Komitet Wydawniczy przy Zjednoczeniu Mieszczańskiem w Krakowie.
Za Komitet Redakcyjny: Eustachy Gaertner. Redaktor odpowiedzialny: Dr. Marjan Kornecki
Odbito w drukarni „Czasu" w Krakowie pod zarządem L. Wójcika